

*Ryszard Dębski*PROBLEM OKREŚLENIA SPRAWCY W PRZEPISACH KARNYCH
PRZEWIDUJĄCYCH CZYNY ZABRONIONE
GODZĄCE W NATURALNE ŚRODOWISKO CZŁOWIEKA

1. W obowiązujących obecnie w Polsce przepisach karnych, regulujących odpowiedzialność za czyny zabronione godzące w środowisko naturalne, przeważnie spotykamy ogólnosprawcze typy przestępstw i wykroczeń. Przykładem typowych uregulowań mogą tu być: art. 140, ust. 1, pkt 2 k.k.¹ lub art. 109, ust. 2 ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska². Przepisy te nie wyznaczają w dyspozycjach zawężonego kręgu podmiotów i nie wymagają żadnych szczególnych właściwości sprawców. Jeżeli mimo to można mówić zasadnie o pewnych wyodrębnionych grupach sprawców, którzy najczęściej będą odpowiadać karnie za te czyny, to dzieje się tak dlatego, że specyfika tych przestępstw wiąże je w praktyce z pewnymi typowymi sytuacjami, z określoną sferą działalności ludzkiej podejmowanej przez pewne grupy osób. Fakty te nie znajdują jednak odbicia w dyspozycjach przepisów. Ustawodawca z reguły nie wskazuje w opisach czynów zabronionych godzących w środowisko jakiegoś bliżej określonego kręgu sprawców, zakładając że w tych wypadkach czyny wypełniające znamiona przedmiotowe przestępstw są z reguły społecznie niebezpieczne, niezależnie od tego, kto i w jakich warunkach się ich dopuszcza.

Obok przeważającej grupy przepisów określających ogólnosprawcze typy czynów zabronionych, w unormowaniach z zakresu omawianej dziedziny, występują również nieliczne przestępstwa i wykroczenia indywidualne.

¹ „Kto sprowadza niebezpieczeństwo powszechne dla życia lub zdrowia ludzkiego albo dla mienia w znacznych rozmiarach [...] powodując zanieczyszczenie wody, powietrza lub ziemi...”

² „Kto przejmuję grunt rolny lub leśny na cele nierolnicze lub nieleśne bez zgody właściwego organu...” (ustawa z 31 I 1980 r., Dz. U. nr 3, poz. 6).

Charakterystyczne dla przestępstw (i wykroczeń) indywidualnych zawężanie kręgu podmiotów osiągnąć można, jak wiadomo, poprzez określenie opisowe grupy sprawców (nazwą oznaczającą grupę adresatów normy, np.: „funkcjonariusz publiczny”, „żołnierz”, albo poprzez użycie imiesłowu, np.: „kto, pełniąc funkcję publiczną”) lub też przez odwołanie się do jakichś szczególnych obowiązków ciążących na adresatach przepisów³. W tym ostatnim wypadku ustawodawca posługuje się klauzulą: „wbrew obowiązкови”⁴, która zawęża krąg sprawców do osób obciążonych szczególnym obowiązkiem.

W interesującej nas dziedzinie przykład zastosowania pierwszej z omawianych metod — zawężania kręgu sprawców przestępstw i wykroczeń indywidualnych — może stanowić art. 40 ustawy z dnia 21 maja 1963 r. o rybołówstwie morskim⁵, przewidujący odpowiedzialność za występki „kierownika obcego statku rybackiego”, który dokonuje połowu na polskich wodach wewnętrznych lub polskim morzu terytorialnym. W tym wypadku indywidualny charakter przestępstwa nie nasuwa wątpliwości. Nie nasuwa również wątpliwości odmienny, ogólnospawczy charakter takich czynów, w opisie których imiesłowem posłużono się dla pełniejszego scharakteryzowania samego czynu, a nie sprawcy⁶.

Wątpliwości pojawiają się natomiast w wypadku przepisów zawierających wspomnianą klauzulę „wbrew obowiązкови”. W ten sposób skonstruowane są np.: przestępstwo określone w nieobowiązującym już art. 122, ust. 2 prawa wodnego⁷, wykroczenia określone w art. 127, pkt. 2 prawa wodnego⁸ lub występki przewidziane w art. 108 ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska⁹. Jak stwierdza W. Wolter — tego rodzaju klauzula („wbrew obowiązкови”) zawarta w dyspozycji przepisu

³ Chodzi oczywiście o przestępstwa indywidualne „co do sprawcy”, nie zaś o przestępstwa indywidualne „co do czynu” (przestępstwa sytuacyjne).

⁴ Por. W. Wolter, *Klauzule normatywne w przepisach karnych*, „Krakowskie Studia Prawnicze” 1969, R. II, z. 3—4, s. 24.

⁵ Dz. U. nr 22, poz. 115 z późniejszymi zmianami.

⁶ Np. wykroczenia określone w art. 43 wymienionej ustawy o rybołówstwie morskim: „Kto uprawiając rybołówstwo wykracza przeciwko przepisom w zakresie ochrony rybołówstwa przez...”

⁷ Art. 122, ust. 2 ustawy z 24 X 1974 r. — prawo wodne (Dz. U. nr 38, poz. 230) stwierdza, że karze podlega ten, „kto wbrew ciążącemu na nim obowiązкови nie utrzymuje lub nie eksploatuje urządzeń zabezpieczających wody przed zanieczyszczeniem...”

⁸ „Kto wbrew ciążącemu na nim obowiązкови nie wykonuje lub nie utrzymuje w należytych stanie urządzeń zapobiegających szkodom...”

⁹ „Kto wbrew ciążącemu na nim obowiązкови nie utrzymuje we właściwym stanie lub nie eksploatuje urządzeń zabezpieczających...” środowisko przed zanieczyszczeniem wód, powietrza, ziemi przed uciążliwym hałasem, wibracjami, promieniowaniem, odpadami.

umieszczona bywa przez ustawodawcę w przypadkach, w których jedynie osoba, na której ciąży szczególne obowiązki, może w sposób społecznie szkodliwy zaatakować chroniony danym przepisem przedmiot przestępstwa albo, w których osoba na której ciąży szczególny obowiązek „może dany przedmiot ochrony zaatakować w sposób zasługujący na większe potępienie, a to ze względu na więzy łączące ją z przedmiotem przestępstwa, ściślej dlatego, że właśnie ona jest specjalnie powołana do dbania o integralność tego prawnie chronionego dobra”¹⁰. Klauzula „wbrew obowiązkowi” służyć może zatem do konstruowania zarówno przestępstw indywidualnych właściwych, jak i niewłaściwych.

W celu określenia kto może być sprawcą tak skonstruowanego przestępstwa indywidualnego, należy zatem ustalić osoby, na których ciąży obowiązek w określonej dziedzinie. O jakie obowiązki chodzi w wypadku omawianych typów czynów godzących w środowisko? Czy w wymienionych przepisach ustawodawca posłużył się klauzulą „wbrew obowiązkowi” w celu wytyczenia zwężonego kręgu sprawców (osób obciążonych szczególnym obowiązkiem podejmowania działań w zakresie ochrony środowiska), czy też w celu wskazania na obowiązki wynikające z prawa wodnego i ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska obciążające „zakłady”, „jednostki organizacyjne i osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą” (por. np. art. 63, ust. 1 prawa wodnego; art. 64 i art. 68, ust. 4 ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska)¹¹?

Analizując teksty tych ustaw, można znaleźć argumenty przemawiające za stanowiskiem, iż mówiąc w wymienionych przepisach o działaniach „wbrew obowiązkowi”, ustawodawca miał na względzie przede wszystkim wskazanie na sytuacje, w których prawo wodne lub ustawa o ochronie i kształtowaniu środowiska przewidują odpowiednie obowiązki zakładów, jednostek organizacyjnych lub osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą; świadczyć może o tym m. in. zestawienie art. 108 ustawy z 31 I 1980 r. oraz nieobowiązującego już

¹⁰ Wolter, *op. cit.*, s. 24.

¹¹ Art. 63 ust. 1 prawa wodnego: „Zakłady wprowadzające ścieki do wód lub ziemi obowiązane są budować, utrzymywać i eksploatować urządzenia zabezpieczające wody przed zanieczyszczeniem”. Art. 64 ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska: „1. Jednostki organizacyjne i osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą są obowiązane zapewnić ochronę środowiska oraz eliminować lub ograniczać uciążliwości szkodliwe dla środowiska. 2. Jednostki organizacyjne i osoby fizyczne prowadzące albo zamierzające podjąć działalność, która może być szkodliwa dla środowiska, są obowiązane zastosować środki zapewniające jego ochronę”. Art. 68 ust. 4 tejże ustawy: „Nowo zbudowany lub zmodernizowany obiekt budowlany lub zespół obiektów, nie może być oddany do użytku, jeżeli nie wykonano wymaganych przepisami lub przewidzianych w ramach danej inwestycji urządzeń chroniących środowisko”.

art. 122 ust. 2 prawa wodnego z 1974 r. z art. 154 ust. 2 dawnego prawa wodnego z 1962 r.¹²

Artykuł 154 ust. 2 dawnego prawa wodnego zawierał podobny do art. 122 ust. 2 prawa wodnego z 1974 r. opis czynu z wyraźną jednak oraz znamionną różnicą. Zamiast występującego w dyspozycji art. 122 ust. 2 prawa wodnego (a także w dyspozycji art. 108 ustawy z 31 I 1980 r.) formuły „wbrew ciężącemu na nim obowiązкови”, art. 154 ust. 2 dawnego prawa wodnego zawierał odesłanie wprost do przepisu określającego ten obowiązek („kto wbrew obowiązкови określönemu w art. 84 nie eksploatuje urządzeń zabezpieczających wody przed zanieczyszczeniem”).

Przepis, do którego odsyłano (art. 84 dawnego prawa wodnego), określał obowiązek budowania i eksploatowania urządzeń zabezpieczających wody przed zanieczyszczeniem, obciążający zakłady i osoby fizyczne wprowadzające do wód ścieki bez pośrednictwa komunalnych urządzeń kanalizacyjnych. W przypadku art. 154 ust. 2 ustawy z 1962 r. nie chodziło więc o wskazanie na sprawców, tj. np. na osobę, która w zakładzie odpowiedzialna była za eksploatowanie urządzeń zabezpieczających wody i naruszając swe obowiązki, urządzenia te unieruchomiła, lecz o wskazanie na sytuacje, w których przepisy prawa wodnego przewidują konieczność budowy i eksploatacji takich urządzeń. Nie było to zatem przestępstwo indywidualne (co do podmiotu). Określenie bowiem — na podstawie przepisów prawa wodnego — w jakich wypadkach zakład zobowiązany jest posiadać i eksploatować urządzenia zabezpieczające środowisko przed zanieczyszczeniem, nie wyjaśnia kto (personalnie) powinien ponieść odpowiedzialność karną za naruszenie tych obowiązków zakładu. Jeżeli takie znaczenie miałyby posiadać również zwroty: „wbrew ciężącemu na nim obowiązкови” użyte w art. 127 i (nie obowiązującymi już) art. 122 ust. 2 prawa wodnego z 1974 r. oraz w art. 108 ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska, to mielibyśmy tu do czynienia z jakimiś swoistymi przestępstwami niby — indywidualnymi (indywidualnymi tylko z pozoru), w wypadku których ustawodawca powinien był się raczej posłużyć klauzulą „wbrew przepisom” konstruującą przepisy blankietowe metodą przedmiotowego (a nie podmiotowego) zawężania kręgu czynów zabronionych¹³. Zaznaczyć jednak należy, iż w wypadku art. 108 ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska (odmiennie niż np. w wypadku art. 122 ust. 2 lub art. 127 pkt 2 prawa wodnego), przeciwko takiej interpretacji znaczenia klauzuli „wbrew obowiązкови” przemawiałoby zarówno wyraźne przeciwstawienie w sąsiednim art. 106 tej ustawy dwóch cech

¹² Ustawa z 30 V 1962 r. (Dz. U. nr 34, poz. 158).

¹³ Welter, *op. cit.*, s. 20—21.

wyznaczających bezprawność czynu: działania „wbrew przepisom” i „wbrew „ciążącemu na sprawcy obowiązki”, jak i umieszczenie w tejże ustawie przepisu wskazującego na osoby obciążone w ramach jednostki organizacyjnej obowiązkiem zapewnienia ochrony środowiska (art. 67). Skłania to do wniosku, iż w tym wypadku chodzi jednak o rzeczywiste, a nie pozorne tylko przestępstwa indywidualne. Do oceny rozwiązań, przyjętych w tej ustawie w zakresie określenia sprawców czynów zabronionych, powrócimy jeszcze pod koniec tych rozważań.

2. Biorąc pod uwagę typowe okoliczności, w których działają sprawcy przestępstw i wykroczeń naruszających środowisko, czyny te podzielić można na dwie grupy.

Pierwszą grupę stanowią takie czyny, które z reguły popełniane są przez sprawców działających indywidualnie. Do tej grupy zaliczyć należy przede wszystkim kłusownictwo, wyrąb drzewa w lesie, czyny naruszające przepisy o ochronie gatunkowej roślin i zwierząt itp.

Drugą grupę stanowią czyny popełniane głównie przez sprawców działających w zespole — praktycznie chodzi tu o działanie w ramach zakładu, w którym w związku z działalnością gospodarczą dochodzić może do naruszenia środowiska. W tej grupie czynów zabronionych zdarzać się mogą również wypadki wypełnienia znamion przez sprawców działających indywidualnie; punkt ciężkości wyznaczany liczbą i rozmiarem naruszeń spoczywa jednak na „działaniach” zakładów pracy.

O ile w wypadku przestępstw i wykroczeń zaliczonych do pierwszej grupy ustalenie osoby sprawcy w „typowych” przypadkach nie napotyka na większe trudności (oprócz ewentualnych „zwykłych” trudności dowodowych), o tyle, gdy chodzi o czyny zaliczone do drugiej grupy, pojawić się mogą różnego rodzaju wątpliwości związane z ustaleniem sprawcy, a więc — w gruncie rzeczy — trudności z ustaleniem, na czym polega czyn zabroniony, wynikające ze specyfiki sytuacji, w której ujemny skutek wywołany jest współzależnymi działaniami wielu podmiotów.

W wypadku przestępstw i wykroczeń materialnych, polegających na spowodowaniu określonego w ustawie skutku (bez bliższego określenia zachowania się sprawcy), trudności te są w dużej mierze zrozumiałe. W przypadku działania sprawcy w złożonej, rozczłonkowanej i zhierarchizowanej strukturze zakładu, którego funkcjonowanie zależy ponadto od wielu czynników „zewnętrznych” (m. in. wskaźników planowych, decyzji wyższych organów administracji gospodarczej), wskazanie osoby, która spowodowała przewidziany w ustawie skutek, często nie jest łatwe. Wobec braku ustawowego opisu czynności wy-

konawczej, działania lub zaniechania sprawców mogą mieć postać różnorodnych błędnych czynności, zaniedbań, wadliwych decyzji itp. oraz mogą być w łańcuchu przyczynowym ogniwem mniej lub bardziej oddalonym od opisanego w ustawie skutku. Nierzadko chodzić tu będzie o pewien spłot wadliwych działań i zaniachów osób stojących na różnych szczeblach struktury organizacyjnej zakładu. Trudności powstające w tym przypadku wiążą się ze złożonością problematyki związku przyczynowego i bezprawności.

W wypadku przestępstw i wykroczeń formalnych, sytuacja wydaje się z pozoru łatwiejsza. Pojawiające się trudności są *prima facie* niezrozumiałe, skoro czyn sprawcy określono bliżej w dyspozycji przepisu. Tym niemniej i tu — jak się okazuje — napotykamy podobny problem i podobne wątpliwości pojawiające się przy ustalaniu odpowiedzialnych za te czyny sprawców. Rodzaj tych trudności, z którymi nie zawsze łatwo uporać się w praktyce, dobrze charakteryzują uwagi J. Piekarskiego, który rozważając kogo uznać za „sprawcę bezpośredniego” w przypadku odprowadzania ścieków — w związku z „działalnością zakładu — bez pozwolenia wodnoprawnego, stwierdza iż w praktyce organów stosujących te przepisy mnożą się wątpliwości¹⁴. Czy za sprawcę uznać pracownika obsługującego urządzenie do oczyszczania ścieków, z których to urządzeń ścieki wypływają do odbiornika? Jeżeli zaś urządzeń takich nie ma, a ścieki wypływają bezpośrednio z urządzeń produkcyjnych, to może należałoby uznać za sprawców wszystkich pracowników obsługujących te urządzenia, tj. tych, którzy powodują powstanie ścieków¹⁵. W praktyce — jak stwierdza J. Piekarski — jeżeli uda się ustalić jednego lub co najwyżej kilku sprawców, organy administracji wodnej kierują przeciwko nim wnioski o ukaranie do kolegiów. Natomiast w przypadkach, gdy sprawstwo wykroczenia należałoby przypisać większej liczbie osób spośród załogi zakładu, organy te odstępują od kierowania wniosków do kolegium. „Poszczególni członkowie załogi zakładu — stwierdza J. Piekarski — chociaż bezpośrednio z ich działania wynika naruszenie przepisu (wytwarzanie i odprowadzanie ścieków), mogliby zlikwidować stan bezprawny wyłącznie poprzez zaprzestanie pracy, co w systemie gospodarki planowej jest, jak się wydaje, nie do przyjęcia”¹⁶. W związku z tym J. Piekarski uważa, iż najlepszą wska-

¹⁴ J. Piekarski, *Niektóre aspekty wykroczeń określonych w prawie wodnym*, „Zagadnienia Karno-Administracyjne” 1971, z. 4—5, s. 69—70. Uwagi Autora dotyczą formalnego wykroczenia polegającego na korzystaniu z wody bez wymaganego pozwolenia wodnoprawnego (art. 155 prawa wodnego z 1962 i art. 126 prawa wodnego z 1974 r.).

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ *Ibidem*.

zówkę dla ustalenia, kogo należy pociągnąć do odpowiedzialności w wypadku wykroczenia popełnionego w zakładzie produkcyjnym dawał przepis art. 158 dawnego prawa wodnego z 1962 r., wskazujący na kierownika zakładu lub osoby, którym powierzono prowadzenie gospodarki wodnej, jako na podmioty (odpowiedzialne „obok sprawców”) przestępstw i wykroczeń z prawa wodnego. Podobnie o trudnościach wiążących się z ustaleniem sprawcy wykroczenia z prawa wodnego pisze J. Wojciechowski¹⁷.

Dlatego trudności te — zrozumiałe w wypadku przestępstw i wykroczeń materialnych — występują także przy przestępstwach i wykroczeniach formalnych (zawierających przecież ustawowy opis czynu)? Otóż — jak się wydaje — problem polega na tym, iż opisy czynów zabronionych, będących typami formalnych przestępstw i wykroczeń, zawarte w prawie wodnym (dotyczy to również innych aktów prawnych z zakresu interesującej nas problematyki), w wypadku naruszeń związanych z działalnością zakładów — stanowią w istocie opisy zabronionych „zachowań się” zakładów, nie zaś zachowań sprawców. Dyspozycje nie opisują więc w tej sytuacji czynów podmiotów przestępstw lub wykroczeń, lecz zabronione „działania” zakładów, które są swego rodzaju skutkami czynów pracowników tych zakładów. Wszystkie te typy czynów zabronionych stają się zatem jak gdyby przestępstwami skutkowymi bez opisu czynności sprawczej. Nic więc dziwnego, że również w wypadku takich swoistych „niby-formalnych” typów przestępstw i wykroczeń, praktyczne trudności z ustaleniem sprawców tych czynów, nie są mniejsze niż przy przestępstwach i wykroczeniach materialnych, scharakteryzowanych jedynie poprzez skutek (zawierających tylko zakaz spowodowania skutku).

Opis zawarty w dyspozycji przepisu również i w tym wypadku nie charakteryzuje bliżej czynu sprawcy ani nie wskazuje kręgu potencjalnych podmiotów tych przestępstw lub wykroczeń. Znamię czasownikowe zawarte w dyspozycji takiego przepisu określa „czyn” zakładu, nie zaś czyn sprawcy. Ten ostatni pozostaje zatem bez bliższego ustawowego określenia. Jest on więc jakimkolwiek bezprawnym działaniem lub zaniechaniem powiązany przyczynowo ze skutkiem (w postaci „działania” zakładu naruszającego zakaz prawnokarny). Sytuacja ta — nie ułatwiająca praktyce rozpoznania w konkretnym wypadku bezprawnego czynu i jego sprawcy — nie różni się więc w istotny sposób przy przestępstwach materialnych, i tych swoistych przestępstwach formalnych.

¹⁷ J. Wojciechowski, *Woda — dobro chronione*, „Zagadnienia Wykroczeń” 1976, 4—5, s. 49.

Oczywiście — co warto jeszcze raz podkreślić — „swoistość” omawianych „niby-formalnych” przestępstw i wykroczeń nie wynika z ich szczególnej konstrukcji ustawowej, lecz specyficznej sytuacji, w jakiej z reguły te typy rodzajowe znajdują (lub powinny znajdować) zastosowanie. W większości przypadków, w których przepisy te należałoby stosować, formalny charakter przestępstw (wykroczeń) okazuje się jedynie „fasadą”. Jak wiadomo, przepisy typizujące czyny zabronione powinny być nastawione na przypadki stanowiące „regulę”, a nie „wyjątek”. Skoro najpoważniejsze naruszenia środowiska wiążą się z działalnością gospodarczą prowadzoną w większych zespołach ludzkich, w których osoby odpowiedzialne za naruszenie pełnią określone funkcje, czy nie należało „ujawnić” tego w konstrukcji przepisów karnych?

Aktualnie obowiązujące przepisy nie są skonstruowane w sposób eksponujący czyny typowe, ową „regulę” w zakresie szkodliwych naruszeń środowiska. Ich budowa spełnia wprawdzie postulat syntetycznego konstruowania przepisów, jednakże brak w nich odzwierciedlenia faktu, iż typowe naruszenia środowiska wiążą się z produkcją i z działalnością większych zespołów ludzkich. Nie ułatwia to w praktyce stosowania tych przepisów.

3. Jak już wspomniano, prawo wodne z 1962 r. zawierało w zakresie omawianej problematyki interesujące rozwiązanie w postaci przepisu art. 158. Mówił on, iż „niezależnie od karnej lub karno-administracyjnej odpowiedzialności sprawców czynów, określonych w przepisach art. 151—157, w jednostkach państwowych, spółdzielczych lub społecznych podlegają odpowiedzialności na podstawie tych samych przepisów kierownicy tych jednostek lub osoby, którym powierzono prowadzenie gospodarki wodnej”.

Przepis ten, niejasny w swej redakcji, był o tyle interesujący, iż stanowił swego rodzaju ustawowe potwierdzenie trudności związanych z ustaleniem osoby ponoszącej odpowiedzialność karną (lub karno-administracyjną) w wypadku skutku spowodowanego działaniem większej liczby osób w ramach zakładu. Warto zatem poświęcić mu nieco uwagi.

Artykuł 158 dawnego prawa wodnego odczytywać można było w różny sposób. Można było kierując się brzmieniem przepisu, wnioskować iż został on umieszczony wśród postanowień karnych ustawy w tym celu, aby rozszerzyć krąg podmiotów odpowiadających za wymienione w nim czyny zabronione poza grupę osób, które w myśl ogólnych zasad prawa karnego były sprawcami tych czynów.

Takie rozumienie przepisu art. 158, wynikające z wykładni językowej (skoro osoby wymienione w tym przepisie odpowiadają „niezależnie” od odpowiedzialności „sprawców czynów”, to nie są one „spraw-

camy czynów"), godziłoby jednak w ogólne zasady prawa karnego¹⁸. Toteż — jak słusznie twierdził M. Siewierski — ten sposób wykładni należało odrzucić. Autor ten był zwolennikiem odmiennego sposobu odczytania art. 158. Twierdził on mianowicie, że przepis ten zawierał tylko „normę posilkową dla wykładni”, pewne wskazanie dla praktyki, która powinna była rozważyć, czy obok osób spełniających czynności wykonawcze nie należy pociągnąć do odpowiedzialności na ogólnych zasadach — jako współsprawców — również kierowników tych jednostek lub osoby, którym powierzono prowadzenie gospodarki wodnej¹⁹.

Przyjęcie interpretacji podanej przez M. Siewierskiego prowadziło jednakże do wniosku, że przepis art. 158 prawa wodnego z 1962 r. był właściwie mylący i zbędny. Mylący, bo stwarzał omówione wyżej nieporozumienia; zbędny, bo powtarzał to, co wynikało z innych ogólnych przepisów prawa karnego.

Czy rzeczywiście jednak przepis ten nie był w omawianej ustawie potrzebny? Wydaje się, iż poza dyskusją powinno być — przyjęte przez M. Siewierskiego — założenie, że nie chodziło tu o jakąś odpowiedzialność obiektywną lub o odpowiedzialność („nie-sprawców”) za cudzy czyn. Kierownicy jednostek gospodarki uspołecznionej lub osoby, którym powierzono prowadzenie gospodarki wodnej niewątpliwie odpowiadać mogli jedynie za własny czyn, jako sprawcy „własnego” przestępstwa. Tyle, że ich przestępstwo nie musiało mieć postaci fizycznego „bezpośredniego” spowodowania np. niebezpiecznego zanieczyszczenia wód, lecz mogło polegać jedynie na stworzeniu warunków, w których spowodowanie takiego zanieczyszczenia wód przez pracownika (pracowników) stało się możliwe.

Kierownik lub osoba której powierzono prowadzenie gospodarki wodnej, może być bowiem „fizycznym” sprawcą zanieczyszczenia wód (gdy np. wyłączy urządzenia oczyszczające ścieki w zakładzie, aby przyspieszyć produkcję). Kierownik może jednak również odpowiadać, obok „fizycznego sprawcy” bezpośrednio powodującego zanieczyszczenie wód („obok” osoby, która np. „własnoręcznie” unieruchomiła oczyszczalnię ścieków). Taka odpowiedzialność „oprócz sprawcy” (bę-

¹⁸ Por. na ten temat uwagi M. Siewierskiego [w:] J. Bafia, L. Hochberg, M. Siewierski, *Ustawy karne PRL. Komentarz*, Warszawa 1965, s. 406.

¹⁹ *Ibidem*. Jak jednak zauważyła J. Dobosz (*Ochrona naturalnego środowiska człowieka w świetle przepisów prawa karnego*, „Państwo i Prawo” 1972, nr 7, s. 80—81) przepis ten zmierzał w kierunku przyjęcia odpowiedzialności obiektywnej, wiążącej się z faktem zajmowania określonego stanowiska i — zdaniem Autorki — istniały uzasadnione wątpliwości, czy praktyka przyjęłaby inny kierunek interpretacji, zaproponowany w komentarzu przez M. Siewierskiego.

dącego z reguły również pracownikiem zakładu) wchodzi w grę, jeżeli kierownikowi lub osobie prowadzącej gospodarkę wodną można postawić zarzut niedopełnienia obowiązków w zakresie należytego zorganizowania pracy w zakładzie lub w zakresie należytego zorganizowania gospodarki wodnej, które to zaniedbanie stworzyło warunki do spowodowania przez innego pracownika (lub pracowników) zakładu, szkodliwego skutku określonego w normie prawnokarnej. Chodzi tu zatem właściwie o swoiście zbudowane przestępstwo służbowe polegające na niedopełnieniu obowiązków, które — gdyby nie istniał przepis art. 158 dawnego prawa wodnego — należałoby kwalifikować jako czyn z art. 286 k.k. z 1932 r. (art. 246 nowego kodeksu karnego)²⁰. Tak jak „obok” sprawcy zagarnięcia mienia społecznego (przez pracownika zakładu) za przestępstwo niedopełnienia obowiązków odpowiadać może np. kierownik zakładu lub magazynier, którego błędy w zakresie zorganizowania nadzoru oraz zaniedbanie kontroli stworzyły warunki sprzyjające kradzieży, tak też w omawianych wypadkach czynów zabronionych określonych w prawie wodnym „oprócz sprawców” odpowiadać powinni byli — zgodnie z art. 158 prawa wodnego z 1962 r. — kierownicy jednostek gospodarki uspołecznionej lub osoby, którym w tych jednostkach powierzono prowadzenie gospodarki wodnej. Są oni bowiem również sprawcami, tyle, że sprawcami „przestępstwa służbowego”, którego kwalifikacja — w myśl art. 158 dawnego prawa wodnego z 1962 r. — oderwana została od ogólnej normy art. 286 d.k.k. (obecnie art. 246 k.k.), nawiązując — poprzez art. 158 dawnego prawa wodnego — bezpośrednio do skutku. Nawiązanie to polegało na tym, iż kierownicy (lub osoby prowadzące gospodarkę wodną), którzy odpowiadali „oprócz sprawców czynów” określonych w art. 151—157 dawnego prawa wodnego, uzyskiwali tę samą (co „sprawcy”) kwalifikację prawną swych czynów. Odpowiadali oni — jak stwierdzał art. 158 prawa wodnego z 1962 r. — „na podstawie tych samych przepisów”.

Wobec braku w nowym prawie wodnym z 1974 r. odpowiednika art. 158 dawnej ustawy, odpowiedzialność kierownika lub osoby prowadzącej gospodarkę wodną z tytułu wadliwej organizacji nadzoru lub jego braku, stwarzających warunki sprzyjające naruszeniu prawa wodnego przez innego pracownika (pracowników), opierać się może — jak uważa G. Rejman — w zasadzie na „ogólnej” kwalifikacji z art. 246

²⁰ Na tę funkcję art. 158 dawnego prawa wodnego słusznie zwraca uwagę G. Rejman (*Ochrona środowiska naturalnego w prawie karnym*, „Problemy Praworządności” 1977, nr 1, s. 16).

k.k.²¹ Jednakże przepis ten wydaje się zbyt „ogólny” i zbyt „odległy” od postanowień prawa wodnego, by mógł odegrać znaczącą rolę w zakresie ochrony środowiska, w szczególności zaś rolę prewencyjną, jaką spełnia samo umieszczenie opisu czynu w katalogu przestępstwa.

Czy zatem przepis art. 158 dawnego prawa wodnego był zbędny? Chyba nie. Był on tylko wadliwie zbudowany. Brak w nim bowiem było opisu czynów wymienionych tam sprawców przestępstw i wykroczeń służbowych — brak było tzw. znamion czasownikowych. Stwarzając jakieś specyficzne „niezupelne” przestępstwa niby-służbowe, stanowił on jeszcze jedną z tych kulejących konstrukcji, których fasadowość i „niepełność” w istotnej mierze utrudniają stosowanie przepisów karnych w ochronie środowiska.

4. Na koniec warto poświęcić chwilę uwagi postanowieniom karnym najnowszej ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska. W przepisach karnych ustawy (art. 106—109) nie znajdujemy dyspozycji określających metodą opisową zawężonego kręgu sprawców. Ustawa zawiera natomiast liczne przepisy blankietowe operujące klauzulami „wbrew przepisom” (np. w art. 106 i 109 ust. 1), „wbrew obowiązкови” (np. art. 106, 107 i 108) „bez zgody właściwego organu” (art. 109 ust. 2). Jak wiadomo, klauzula „wbrew obowiązкови” w praktyce ustawodawczej służy często do formułowania przestępstw indywidualnych (por. np. art. 160 § 2, art. 186, art. 187 k.k.).

Jednakże wskazanie na obciążający sprawcę obowiązek tworzy przestępstwo indywidualne tylko wtedy, gdy przepis odsyła do obowiązku szczególnego. Wśród przepisów ustawy uzależniających bezprawność czynu od naruszenia obciążających sprawcę obowiązków, kluczowe znaczenie dla ochrony czystości środowiska posiada art. 107 penalizujący szkodliwe zanieczyszczanie wód, powietrza i ziemi²². W dyspozycji tego przepisu mówi się o naruszeniu przez sprawcę „obowiązku

²¹ *Ibidem*, Nie należy również zapominać, iż zgodnie z klauzulą zawartą w art. 246 § 4 zd. 1 k.k. kwalifikacja prawna czynu z art. 246 § 1—3 k.k. nie wchodzi w rachubę wtedy, gdy czyn wyczerpuje znamiona innego przestępstwa. Toteż przyjęcie szerokiej interpretacji znamienia czasownikowego w przepisach typizujących czyny zabronione jako zakazy „spowodowania” szkodliwego skutku (np. w art. 140 § 1, pkt 2 k.k. lub art. 107 ust. 1 ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska), zakładającej traktowanie czynu polegającego m.in. na wadliwym zorganizowaniu pracy lub braku nadzoru jako zachowania powodującego określony w ustawie skutek, z jednej strony — umożliwia kwalifikację czynów kierowników na podstawie tych przepisów (penalizujące spowodowanie zanieczyszczenia), z drugiej zaś — ze względu na klauzulę subsydiarności nie pozwala na odwołanie się do kwalifikacji z art. 246 k.k.

²² Art. 107 ust. 1: „Kto narusza obowiązek ochrony środowiska i powoduje chociażby nieumyślnie zanieczyszczenie wody śródlądowej, powietrza atmosferycznego lub powierzchni ziemi, tak, że może to narazić na niebezpieczeństwo życie lub zdro-

ochrony środowiska". Chodzi tu — jak słusznie zauważa W. Radecki — o powszechny obowiązek ochrony środowiska obciążający na mocy art. 71 Konstytucji PRL wszystkich obywateli²³. Nie jest to zatem — wbrew pozorom — przestępstwo indywidualne.

Tak więc kluczowy dla ochrony czystości środowiska przepis — mimo zasadniczych zmian w konstrukcji i w zakresie penalizacji w stosunku do obowiązującego uprzednio art. 122 ust. 1 prawa wodnego z 1974 r. — przewiduje nadal ogólnosprawczy typ przestępstwa o syntetycznie zbudowanej dyspozycji, w której znamię czasownikowe stanowi jedynie proste odesłanie do związku przyczynowego („powoduje”). Do szczególnych obowiązków ciążących na sprawcy odsyłają natomiast dyspozycje art. 106 i 108 ustawy z 31 I 1980 r.²⁴

To wskazanie na szczególne obowiązki obciążające sprawcę zmierza do zawężania kręgu podmiotów typizowanych czynów. Zawężenie to odbywa się jednak w sposób najmniej dogodny dla praktyki. Przerzuca bowiem ciężar ustalenia kręgu mogących wchodzić w rachubę osób odpowiedzialnych na barki organów stosujących te normy.

Występujące w praktyce trudności łagodzą niewątpliwie zawarte w ustawie przepisy określające obowiązki jednostek organizacyjnych i osób fizycznych w zakresie ochrony środowiska. Podstawowe znaczenie ma tu niewątpliwie art. 67 ustawy, który stanowi, iż do postępowania w sposób zapewniający przestrzeganie wymagań ochrony środowiska zobowiązani są wszyscy pracownicy jednostek organizacyj-

wie ludzkie, spowodować w znacznych rozmiarach zniszczenie w świecie roślinnym lub zwierzęcym albo wyrządzić poważne szkody gospodarcze, podlega karze...”

²³ W. Radecki, *Przestępstwa z ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska*, „Nowe Prawo” 1980, nr 7—8, s. 18—19.

²⁴ Art. 106 określa szereg czynów stanowiących wykroczenie, gdy sprawca działa „wbrew przepisom i ciążącemu na nim obowiązkowi”. Natomiast art. 108 ust. 1 przewiduje występki, którego dopuszcza się ten, „kto wbrew ciążącemu na nim obowiązkowi nie utrzymuje we właściwym stanie lub nie eksploatuje urządzeń zabezpieczających wody, powietrze lub ziemię przed zanieczyszczeniem”. Podobną konstrukcję zawiera również pierwsza część ust. 2 tegoż artykułu. W drugiej części ust. 2 art. 108 znajdujemy interesujący typ występkę polegającego na „dopuszczeniu do oddania do eksploatacji obiektu budowlanego lub zespołu obiektów bez jednoczesnego uruchomienia wymaganych urządzeń chroniących środowisko”. Określenie czynu sprawcy jako „dopuszczenia do podjęcia eksploatacji obiektu, stwarza z tego występkę specyficzne przestępstwo służbowe. Ustalenie kręgu sprawców wymaga w tym wypadku sięgnięcia do przepisów z zakresu prawa budowlanego. Ponieważ szersza analiza znamion poszczególnych typów przestępstw przeciwko środowisku przekraczałaby ramy tego opracowania, w tym miejscu stwierdzić można jedynie, odwołując się do rozważań W. Radeckiego, iż sprawcą omawianego występkę może być w zasadzie kierownik jednostki będącej inwestorem, a niekiedy również — kierownik organu administracji, który wydał pozwolenie na użytkowanie danego obiektu (Radecki, *op. cit.*, s. 22).

nych, natomiast na kierowniku jednostki ciąży obowiązek zorganizowania pracy w taki sposób, który zapewni przestrzeganie tych wymogów; w szczególności chodzi o obowiązek:

- zapewnienia przestrzegania przepisów o ochronie środowiska,
- zapewnienia funkcjonowania urządzeń chroniących środowisko,
- zapewnienia usuwania przyczyn zagrożeń lub naruszeń środowiska,
- powierzania funkcji związanych z zapewnieniem ochrony środowiska osobom posiadającym odpowiednie przygotowanie zawodowe.

Przepis ten — jak widać — zasadniczy ciężar odpowiedzialności za zapewnienie wymogów ochrony środowiska w zakładzie składa na barki kierownika jednostki organizacyjnej. Kierownik może jednak — zgodnie z art. 67 ust. 2 pkt 4 ustawy — określone funkcje związane z zapewnieniem ochrony środowiska powierzyć innej osobie posiadającej odpowiednie przygotowanie zawodowe. Osoba ta może wówczas ponosić odpowiedzialność za szkodliwe skutki wynikłe z niedopełnienia przez nią obowiązków.

Nawet tak ogólnie sformułowane postanowienia ustawy — dotyczące „podziału” obowiązków w zakresie ochrony środowiska obciążających pracowników jednostek organizacyjnych — stanowią istotną pomoc przy wyznaczaniu kręgu podmiotów odpowiedzialnych za przewidziane w ustawie przestępstwa i wykroczenia.

Wydaje się jednak, iż lepszym rozwiązaniem byłoby sformułowanie metodą opisową odpowiednich indywidualnych typów przestępstw i wykroczeń. Stworzenie bowiem takiego katalogu „służbowych” przestępstw i wykroczeń przeciwko środowisku nie tylko wyraźniej sprecyzowałoby zakres odpowiedzialności poszczególnych grup podmiotów, ale spowodowałoby też bliższe określenie w ustawie zabronionych działań lub zaniechań (znamion czasownikowych). Czyny poszczególnych osób, biorących udział w szkodliwym dla środowiska działaniu zakładu, mogą polegać bowiem na różnorodnych zachowaniach się, a więc na „fizycznym” spowodowaniu szkodliwego skutku, stworzeniu warunków organizacyjnych sprzyjających jego powstaniu, na braku nadzoru, dopuszczeniu do funkcjonowania maszyn i urządzeń zagrażających środowisku itp.

Odmienne poglądy w kwestii typizacji czynów zabronionych godzących w środowisko wypowiada w swej monografii W. Radecki²⁵. Autor ten uważa, iż tworzenie bardziej kazuistycznych typów przestępstw indywidualnych przeciwko środowisku nie jest konieczne, skoro dla

²⁵ W. Radecki, *Prawnokarna ochrona środowiska naturalnego w PRL*, Wrocław 1981, s. 200.

ustalenia odpowiedzialności karnej można wykorzystać instytucje części ogólnej prawa karnego, takie jak np. sprawstwo kierownicze czy pomocnictwo przez zaniechanie²⁶. Wojciech Radecki ma oczywiście rację, gdy twierdzi, że w dużej mierze odesłanie do ogólnych reguł odpowiedzialności karnej może zwolnić ustawodawcę od przekonstruowania w postulowanym kierunku katalogu przestępstw przeciwko środowisku.

Jednakże stwierdzić należy, iż: po pierwsze — trudności praktyki w stosowaniu obowiązujących przepisów dobitnie świadczą o tym, że po przestanie jedynie na odwołaniu się do zasad ogólnych odpowiedzialności karnej w przypadku tej specyficznej grupy czynów zabronionych rodzi szereg wątpliwości po stronie wszystkich adresatów omawianych norm i osłabia ogólnoprewencyjne oddziaływanie tych przepisów. Po wtóre — coraz częściej spotkać można w piśmiennictwie spostrzeżenia, iż ogólne zasady współdziałania przestępnego nie stanowią wystarczającej podstawy do rozstrzygania o odpowiedzialności karnej w dziedzinie przestępstw przeciwko środowisku²⁷.

Jakaś zasadnicza zmiana ogólnych reguł odpowiedzialności w wypadku współdziałania przestępnego nie wydaje się w obecnej chwili niezbędna. Właściwym i znacznie prostszym wyjściem jest przekonstruowanie dyspozycji przepisów typizujących czyny zabronione godzące w środowisko w ten sposób, aby precyzyjniej wskazywały sprawców i ich czyny. Zmiany te powinny iść przede wszystkim w kierunku stworzenia pewnych typów przestępstw służbowych penalizujących „dopuszczenie do zanieczyszczeń”, beczynność urzędniczą, brak nadzoru²⁸.

²⁶ *Ibidem*, s. 200—201.

²⁷ Dobrym przykładem mogą tu być rozważania sprawozdawcy francuskiego M. Delmas-Marty przedstawione w ramach prac przygotowawczych do XII Kongresu AIDP, przytaczane przez W. Radeckiego w tej samej pracy (*Prawnikarna...*, s. 198). Sprawozdawca francuski zwraca uwagę na potrzebę wyodrębnienia w omawianej dziedzinie obok sprawcy materialnego również sprawcy intelektualnego (moralnego). Zarówno konstrukcja sprawstwa kierowniczego (wymagająca świadomego kierowania akcją przestępczą), jak i wątpliwa w nowym kodeksie (ze względu na budowę art. 18 § 2 k.k.) konstrukcja pomocnictwa przez zaniechanie nie są wystarczające.

²⁸ Wnioski o potrzebie i kierunku takich zmian nasuwa nie tylko lektura przytaczanych przez W. Radeckiego uwag referentów krajowych, przedstawionych w ramach prac przygotowawczych do XII kongresu AIDP (np. sprawozdawcy francuskiego i włoskiego), nie tylko pojawiające się w niektórych krajach rozwiązania ustawodawcze (np. w k.k. Bułgarii), ale także propozycje konstrukcji typów przestępstw przeciwko środowisku zgłoszone przez tegoż autora, który słusznie postuluje np. uzupełnienie dyspozycji odpowiednich przepisów przez dodanie do formuły „kto zanieczyszcza” słów „lub dopuszcza do zanieczyszczenia” (W. Radecki, *Prawnikarna...*, s. 201, 225—257).

Określenie w dyspozycjach kilku przepisów karnych najbardziej typowych czynów zagrażających środowisku nie musi oznaczać rezygnacji z przepisów ogólnych, takich jak np. art. 140 § 1, pkt 2 k.k., a jedynie powinno stanowić uzupełnienia katalogu przestępstw i wykroczeń o normy bliżej charakteryzujące sprawców i ich czyny. Taka kazuistyka — zbędna przy większości „starych” typów rodzajowych przestępstw chroniących dobra prawne, stanowiące od wielu lat przedmiot regulacji prawnokarnej — w wypadku omawianej grupy przestępstw i wykroczeń wydaje się jak najbardziej pożądana.

Wyraźne wskazanie w dyspozycjach przepisów kręgu osób odpowiedzialnych, a także typowych działań lub zaniechań uzasadniających odpowiedzialność karną, wzmocniłoby generalno-prewencyjne oddziaływanie tych norm i ułatwiłoby stosowanie przepisów, skłaniając organy ścigania do każdorazowego rozpatrzenia sprawy odpowiedzialności określonych osób za czyny zagrażające środowisku.

Katedra Prawa Karnego
Zakład Prawa Karnego
Materialnego

Ryszard Dębski

DAS PROBLEM DER BESTIMMUNG DES TÄTERS
IN STRAFVORSCHRIFTEN ÜBER VERBOTENE,
DIE NATÜRLICHE UMGEBUNG DES MENSCHEN GEFÄHRDENDE TATEN

Den Gegenstand der in der Abhandlung dargelegten Erörterungen bildet die Frage der gesetzlichen Bestimmung des Subjekts von Straftaten und Verfehlungen in den in Polen geltenden Vorschriften über den Schutz der natürlichen Umgebung des Menschen. Der Verfasser weist auf die verhältnismäßig geringe Ausnutzung der Konstruktionen individueller Straftaten und Verfehlungen dieses Bereichs hin (als Delikte mit beschränktem Kreis der Täter — *delicta propria*). Die Strafvorschriften haben in der Regel eine synthetische Form und enthalten breitaufgefaßte Bestimmungen des Subjekts der Straftaten und Verfehlungen (aufgefaßt als allgemeine Delikte — *delicta communia*).

Ausgehend von den Umständen, in denen die die natürliche Umgebung des Menschen gefährdenden Straftaten und Verfehlungen verübt werden, kann man sie in zwei Gruppen einteilen: solche, die in der Regel von individuellen Personen begangen werden (beispielsweise die Wildddieberei) und solche, für die eine Gruppe von Menschen — meistens die in einem Arbeitsbetrieb — verantwortlich ist (beispielsweise gefährliche Verschmutzung der Atmosphäre oder der Gewässer). Die letztere Gruppe von Taten bietet besondere Schwierigkeiten, wenn es um praktische

Anwendung der als synthetische Beschreibungen allgemeiner Straftaten und Verfehlungen konstruierten Strafvorschriften geht.

Schwierigkeiten mit der Bestimmung des Täters treten hier auf nicht nur bei folgebringenden (materiellen Straftaten und Übertretungen (Erfolgsdelikte), sondern auch bei den folgenlosen (formalen — Tätigkeitsdelikte). Der Grund dafür ist der, daß die gesetzliche Beschreibung der als folgenloses Vergehen oder folgenlose Verfehlung konstruierten verbotenen Tat sich eigentlich auf das „Verhalten“ des Arbeitsbetriebs bezieht. Dieses Verhalten ist eine eigenartige Folge von Taten, wobei diese Taten, sowie die wirklichen Täter, (konkrete Personen, die für die Gefährdung der Umgebung Verantwortung tragen) ohne gesetzliche Beschreibung gelassen sind. Die Bestimmung der Person — des Täters des Vergehens oder der Verfehlung — ist unter solchen Umständen recht schwierig. Die Berufung auf die allgemeinen Grundsätze des Strafrechts bedeutet hier, daß die Überwindung aller Schwierigkeiten der Praxis überlassen ist.

Deshalb schlägt der Verfasser vor, einen Katalog von mehr kasuistischen Strafvorschriften zusammenzustellen, in denen die verbotenen, die natürliche Umgebung des Menschen gefährdenden Taten mit höherer Präzision bestimmt wären. Er empfiehlt auch eine breitere Anwendung der Konstruktion individueller Straftaten und Verfehlungen. Es geht hier vor allem um die Konstruktion entsprechender Dienstvergehen.